

Opublikowano: wczoraj

Dział: [Świat](http://wpolityce.pl/swiat) (<http://wpolityce.pl/swiat>)

# Lepiej późno niż wcale. Szwedzka lewica bije się w pierś. „Nasza polityka imigracyjna zawiodła”

To, co kiedyś było domem, teraz jest mieszaniną drewna, kawałków izolacji i okładziny, wysypującym się na ulicę. Z okien budynku pozostały jedynie postrzępione odłamki szkła. Wokół leżą porzucane ubrania. Siła eksplozji była ogromna. „Coś takiego można było zobaczyć jak dotąd tylko w wiadomościach, gdy pokazywali obrazki z Afganistanu” – mówił lokalny mieszkaniec w rozmowie z „Financial Times”. Ale to nie Afganistan. To spokojna dzielnica zamożnej Uppsali, czwartego co do wielkości miast Szwecji, a obecnie centrum kryzysu gangów w kraju.

## Samokrytyka towarzyszy

---

W eksplozji zginęła młoda nauczycielka. Atak nie był wymierzony w nią, ale w sąsiadkę uważaną za krewną członka gangu przestępczego. Takich przypadkowych ofiar jest w Szwecji coraz więcej. Młoda nauczycielka zginęła 28 września, a zaledwie tydzień wcześniej w małym miasteczku Sandviken 70-letni emeryt poniósł śmierć, a dwie inne osoby zostały ranne, podczas strzelaniny w restauracji. Celem zabójców był obecny w lokalu 20-latek, a reszta „oberwała przypadkowo”. Jak twierdzi agencja Reuters, powołując się na miejscową policję, nawet w tak małych miasteczkach jak Sandviken tego typu porachunki „to dziś codzienność”. Pod koniec września b.r. premier Szwecji Ulf Kristersson poprosił armię o pomoc w zwalczaniu gangów. Strzelaniny przypominające egzekucje dokonywane przez nieletnich zabójców, budynki mieszkalne wstrząśnięte eksplozjami, niewinni krewni gangsterów mordowani w odwecie oraz poranne wiadomości podsumowujące liczbę ofiar śmiertelnych minionej nocy – wszystko to stało się rutyną w Szwecji.

Sytuacja jest na tyle poważna, że Szwedzcy Socjaldemokraci (S/SAP) porwali się na samokrytykę. W raporcie pod tytułem „Nowy kierunek dla Szwecji 2030”, stwierdzili, że kraj boryka się z szeregiem różnych problemów zagrażających jedności

społeczeństwa. Według nich polityka imigracyjna i integracyjna forsowana przez nich samych na przestrzeni ostatnich dekad, zawiodła. „Pojawiły się społeczeństwa równoległe, charakteryzujące się wysoką przestępczością, pogardą dla prawa i radykalizacją religijną” – czytamy. „Zbyt wysoki poziom imigracji, nieudana integracja i nieudolność na poziomie politycznym doprowadziły do katastrofy” - przyznała rzeczniczka partii Teresa Carvalho. Według niej liczba osób pochodzenia pozaeuropejskiego (urodzonych w Szwecji lub poza nią) sięga już prawie 20 proc.

Od wiosny ubiegłego roku jedenaście grup roboczych pracowało nad aktualizacją programu społecznego Socjaldemokratów, który ma stanowić podwaliny ich polityki na przyszłość. „Imigracja pochodzi przede wszystkim z krajów pozaeuropejskich, często zdeintegrowanych lub upadłych, w których nie funkcjonują normalne systemy szkolne. Nie mieliśmy odwagi spojrzeć prawdzie w oczy, że ci ludzie potrzebują działań społecznych i integracyjnych na zupełnie innym poziomie – mówiła jedna z autorek raportu Lawen Redar w rozmowie z gazetą „Aftonbladet” „Myślę, że powinniśmy być głęboko samokrytyczni. Przyjęcie tych ludzi było błędem z dzisiejszej perspektywy” – dodała. Jak podkreśliła należało już dawno zaostrzyć kary dla młodocianych przestępców i wprowadzić surowsze przepisy dotyczące posiadania broni. „Potrzebujemy wspólnoty językowej i kulturowej. Za to, że tak nie jest, odpowiada przede wszystkim imigracja”- zaznaczyła. Według niej wielu radnych Socjaldemokratów, którzy stykali się ze skutkami masowej imigracji w swoich gminach, „od 20 lat ostrzegało nas, że integracja nie działa”. Ich głosy były jednak ignorowane. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że Socjaldemokraci są teraz całkowicie przeciwni imigracji, wzorem Szwedzkich Demokratów (SD), którzy stanowią „cichego” koalicjanta rządu Kristerssona - złożonego z Umiarkowanych (Moderaten), Chrześcijańskich Demokratów oraz liberałów - na podstawie tzw. umowy z Tidö z października 2022 r. Przeciwnie, Szwedzcy Socjaldemokraci się od SD nawet wyraźnie odcinają. Migrantów może i było zbyt wielu, i nie zasymilowali się w ogóle. Ale to nie znaczy, że nie można podjąć próby ich lepszej integracji. „Świadomej klasowo” – jak określiła ją Lawen Redar. Oraz opartej na badaniach, którymi Szwedzkie elity dziś dysponują. Ponadto dalej należy przyjmować tych, którzy wymagają ochrony.

Co to dokładnie oznacza, nikt nie wie, bo dopiero w przyszłym roku ma się ukazać druga część raportu, w której mają być zawarte konkretne propozycje działań. Jasne jest jednak, że Szwedzcy Socjaldemokraci źródeł braku integracji dopatrują się nie tyle w różnicach kulturowych i motywacjach migrantów (wykorzystanie systemów socjalnych Europy choćby), ale w ich wykluczeniu społecznym. To bieda ma generować przestępczość i przemoc. „Gwałtowny wzrost liczby ludności w obszarach, w gdzie już występuje wysokie bezrobocie, słabe wyniki w nauce i wyzwania językowe, doprowadził do tego, że dziś w Szwecji mówi się ponad 150 różnymi językami, a niektórzy imigranci, którzy mieszkają tu od dawna, prawie w ogóle nie znają szwedzkiego. Z jednego z najbardziej jednorodnych krajów świata zachodniego staliśmy się jednym z najbardziej różnorodnych krajów– uważa polityk S/SAP. „Spotkałam ostatnio kobietę, która przebywa w Szwecji od 16 lat i nie mówi

po szwedzku. Dzieje się tak dlatego, że na co dzień nie ma kontaktu z nikim, którego językiem ojczystym jest szwedzki. Segregacja w trzech największych miastach naszego kraju należy do najbardziej ekstremalnych w świecie zachodnim” – dodała. Dla Szwedzkich Socjaldemokratów więc, choć dotąd migracja była błędem, powinna trwać, i nie powinno Broń Boże powstać wrażenie, że Szwecja jest krajem islamofobicznym. Na dodatek Socjaldemokratom wciąż z trudem przychodzi myśl, że są migranci, który się bardzo dobrze w Szwecji zintegrowali, choćby ci z Bałkanów. W przeciwieństwie do innych, choćby z Somalii, z których ponad 70 proc. jest bezrobotna (wśród kobiet ponad 80 proc.).

## Śmierć i statystyki

---

„Szwecja jest statystycznie jednym z najgorszych krajów pod względem możliwości integracji obcokrajowców” – podkreślił Aje Carlbom, profesor antropologii społecznej na uniwersytecie w Malmö w rozmowie z „Financial Times”. „Dlaczego? Głównie dlatego, że bez wykształcenia nie można znaleźć pracy. Wielu z tych, którzy przybywają, jest go pozbawionych – a Szwecja ma najmniej miejsc pracy dla osób niewykwalifikowanych w całej Europie. W 2015 r. ponad 163 tys. azylantów przybyło tu z Syrii, Afganistanu i Iraku. Biorąc pod uwagę liczbę ludności Szwecji (10 mln) był to największy napływ, jaki kiedykolwiek odnotowała Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), klub krajów w większości bogatych. Szwecja jednak już od lat 90 była celem imigrantów, głównie z regionów dotkniętych konfliktami, takich jak była Jugosławia, Syria, Afganistan, Somalia, Iran i Irak. Według dziennika „Dagens Nyheter” od 2012 roku do Szwecji przybyło ponad 770 tys. osób z krajów spoza Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. W październiku b.r. Szwedzki rząd ogłosił zamiar zaostrzenia kryteriów kwalifikujących imigrantów spoza Europy do otrzymania świadczeń socjalnych. Ma ich to zniechęcić kolejnych przed przyjazdem do Szwecji a jednocześnie ułatwić integrację osób już tam przebywających. Migranci będą także zmuszeni nauczyć się szwedzkiego i znaleźć pracę. Podobne pomysły pojawiły się zresztą także w innych krajach, które od lat są głównym celem migrantów, jak choćby w Niemczech.

Co z nich wyniknie, okaże się zapewne z czasem. Według Szwedzkich mediów nie jest jasne, w jaki sposób mogłoby to zmniejszyć falę przemocy, która nieprzerwanie przetacza się przez kraj. „Szwecja nigdy wcześniej nie doświadczyła czegoś takiego. Żaden inny kraj w Europie nie doświadcza czegoś takiego” – grzmiał w maju premier Kristersson. Według oficjalnych statystyk od 2013 r. liczba śmiertelnych strzelanin w kraju wzrosła ponad dwukrotnie, a od początku XXI wieku liczba przestępstw związanych z narkotykami i bronią stale rośnie. Szwecja prowadzi obecnie listę krajów z największą liczbą morderstw z użyciem broni palnej na starym kontynencie. Do większości aktów przemocy dochodzi w większych miastach: Sztokholmie, Göteborgu, Malmö i Uppsali. W 2022 r. wskaźnik morderstw z użyciem broni palnej

w stolicy Szwecji był około 30 razy wyższy niż w Londynie w przeliczeniu na mieszkańca. Niepokoje rozprzestrzeniły się jednak także na mniejsze miasta. W ostatnich latach kraj wyprzedził Bośnię i Hercegowinę, Chorwację i Serbię pod względem liczby zgonów na 100 000 mieszkańców.

„Większość strzelanin jest związana z handlem narkotykami” – wyjaśnia Ardavan Khoshnood, kryminolog i profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie w Lund. Wskazuje on na jednoczesny wzrost przestępczości z użyciem broni, liczby zamachów bombowych i przestępstw narkotykowych. Sprawcy mają na ogół między 15 a 20 lat. W 2022 r. stanowili 29,7 proc. podejrzanych o zabójstwo i usiłowanie zabójstwa. W przypadku przestępstw z użyciem broni palnej jest to nawet 45, 1 proc. - jak wynika z danych Szwedzkiej Krajowej Rady ds. Zapobiegania Przestępczości. „Byliśmy naiwni wobec imigracji” – zadeklarował niedawno premier Kristersson, a teraz przyznali się do tego nawet Szwedzcy Socjaldemokraci. Pytanie czy to początek nowej ery, bardziej realistycznego spojrzenia na kwestie różnic kulturowych, islamu i integracji? A przede wszystkim: czy to cokolwiek zmieni?

---

Publikacja dostępna na stronie: <https://wpolityce.pl/swiat/673214-szwedzka-lewica-bije-sie-w-piers-nasza-polityka-zawiodla>

## Aleksandra Rybińska

Politolog. Absolwentka Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu. Dziennikarz portalu wPolityce.pl i tygodnika Sieci, członek zarządu Fundacji Macieja Rybińskiego, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN) oraz Rady Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie. Wcześniej m.in.: Rzeczpospolita, Uważam Rze, Gazeta Polska Codziennie, Welt Am Sonntag i Der Tagesspiegel. Obserwuj mnie na Twitterze: @ARybinska (Fot. Maciej Czerski)

## Powiązane tematy